

PROTOKÓŁ Nr XLIX/09

z posiedzenia Sesji Rady Miejskiej w Chęcinach odbytego w dniu 29 czerwca 2009r. w lokalu Szkoły Podstawowej w Łukowej.

Sesja rozpoczęła obrady o godz. 10,15 a zakończyła o godz. 14,30. Obradom przewodniczyła **przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Krystyna Foksa.**

Spoza Rady Miejskiej w posiedzeniu uczestniczyli:

Kopyciński Sławomir – poseł na Sejm RP
Okła Drewnowicz Marzena – poseł na Sejm RP
Bętkowska Aneta – asystent posła na Sejm RP Henryka Milcarza
Wyszkowski Wiesław – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kielcach
Bielecki Kazimierz – radny Rady Powiatu Kieleckiego
Burmistrz Gminy i Miasta, Pan Robert Jaworski
– dyrektor Samorządowego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wolicy
kierownictwo Urzędu Gminy i Miasta, kierownicy jednostek organizacyjnych
Gminy, sołtysi i przewodniczący Zarządów Osiedlowych oraz zainteresowani
mieszkańcy wsi Łukowa .

Szczegółowy wykaz zawierają załączone do protokołu listy obecności.

Po dopełnieniu przez **Przewodniczącą Rady** ceremonii powitalnych, przed formalnym rozpoczęciem obrad, głos zabrał **dyrektor Szkoły Podstawowej w Łukowej Pan Stanisław Bożek.** W wystąpieniu swoim serdecznie przywitał posłów, radnych, władze Gminy oraz wszystkich uczestników posiedzenia, podkreślając przy tym, iż wielkim zaszczytem dla Szkoły jest goszczenie tak zacnego gremium.

Przewodnicząca Rady stwierdzając na podstawie załączonej listy obecności, że w dzisiejszych obradach uczestniczy pełny ustawowy skład Rady, oświadczyła, iż posiedzenie jest prawomocne do podejmowania obowiązujących uchwał i postanowień.

Kontynuując swoją wypowiedź **Przewodnicząca Rady**, wskazując na przekazaną w zaproszeniach na dzisiejsze posiedzenie zarówno radnym jak również przewodniczącym jednostek pomocniczych Gminy tematykę sesji, zaproponowała radnym przyjęcie następującego porządku obrad:

- 1. Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum i przyjęcie porządku obrad**
- 2. Akceptacja treści protokołu z obrad Sesji Rady z dnia 25.05. i 09.06.2009r.**
- 3. Omówienie problemów związanych z działalnością fermy trzody chlewnej w Łukowej.**
- 4. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:**
 - a/ nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołectkiego w budżecie gminy na 2010 rok – druk nr 1**
 - b/ ustalenia przebiegu dróg gminnych w granicach gminy i miasta Chęciny – druk nr 2**
 - c/ wprowadzenia zmian do Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Przeciwdziałania Przemocy oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009 zatwierdzonego uchwałą Nr 227/XXXVIII/08 Rady Miejskiej w Chęcinach z dnia 19 grudnia 2008r. – druk nr 3**
 - d/ zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samorządowego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wolicy – druk nr 4**

- e/ zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samorządowego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Chęcinach – druk nr 5
- f/ wydzierżawienia nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków numerami działek 29/8, 29/9 i 29/10 położonych w obrębie geodezyjnym Siedlce Obr. 13 stanowiących własność Gminy Chęciny - druk nr 6
- g/ zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2008r. M-G Ośrodka Kultury w Chęcinach – druk nr 7
- h/ przystąpienia Gminy Chęciny do realizacji projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej – druk nr 8
- i/ wprowadzenia zmian w budżecie gminy i miasta na 2009r – druk nr 9
- j/ ustalenia stawki dotacji dla Zakładu Gospodarki Komunalnej w Chęcinach – druk nr 10

5. Informacja Burmistrza Gminy i Miasta o działalności międzysesyjnej.
6. Wnioski i zapytania radnych oraz przedstawicieli jednostek pomocniczych
7. Udzielenie odpowiedzi na wnioski i zapytania.
8. Zamknięcie obrad sesji.

W związku z brakiem zgłoszeń do dyskusji nad treścią przedstawionego porządku obrad, **Przewodnicząca Rady** zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego w wyniku którego w/w porządek obrad **został przyjęty jednogłośnie**.

ad. 2

Przewodnicząca Rady potwierdzając fakt, iż nikt z radnych nie wniósł uwag i zastrzeżeń do treści udostępnionych w Biurze Rady protokołów obrazujących przebieg obrad Sesji Rady Miejskiej w dniu 25 maja i 09 czerwca 2009r. – zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego w wyniku którego **protokoły o których mowa, zostały przyjęte jednogłośnie**.

ad.3

Przystępując do omawiania **problemów wynikających z prowadzonej w Łukowej hodowli trzody chlewnej**, **Przewodnicząca Rady** zaprosiła do zabrania głosu i przedstawienia meritum całości tej sprawy **radnego tego sołectwa Pana Waldemara Jacha**.

Radny Waldemar Jach – całą historię powstania funkcjonującej w naszej miejscowości fermy trzody chlewnej przedstawi za chwilę członek Rady Sołectkiej. Ja natomiast w sposób bardzo krótki zapoznam Państwa z najbardziej istotnymi sprawami. Otóż były Wojewoda Pan Banaś wydał decyzję administracyjną na mocy której pozwolono by na wsi funkcjonowała ferma na kilka tysięcy tuczników. Najbardziej przykrym w całości tej sprawy jest to, że zupełnie nie liczone się z mieszkańcami naszej wsi. Wymownym przykładem lekceważenia Nas mieszkańców był fakt pominięcia wręcz przy wydawaniu zezwolenia zintegrowanego przedstawionego przez delegację mieszkańców bezpośrednio Wojewodzie stanowiska w tej sprawie. Stanowisko Wojewody pozostało niezmiennie, tzn. My mieszkańcy możemy sobie protestować, natomiast procedury administracyjne toczą się dalej i decyzja po spełnieniu wszystkich warunków zostanie wydana. Tak też się stało w 2006 roku; decyzja została wydana, a skutki zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami odczuwamy do dnia dzisiejszego. Związane jest to oczywiście z

uciążliwościami odorowymi, chociaż zewsząd słyszeliśmy obietnice, że ta działalność będzie tak prowadzona, że absolutnie nic nie będziemy odczuwać, będą dodawane specjalne środki, a w perspektywie budowa biogazowni. Rok temu na odbytym z udziałem właściciela tej fermi zebraniu okazało się, że gazownia nie będzie budowana gdyż właściciela fermi nie stać finansowo na taką kosztowną inwestycję. Nie ukrywam, że mnie osobiście zastanawia następujący fakt: w każdym przypadku gdy konkretny mieszkaniec chce wybudować na swojej nieruchomości budynek mieszkalny jest z urzędu wszczynane postępowanie i o całości sprawy są informowani na piśmie właściciele sąsiadujących nieruchomości. Natomiast w momencie kiedy się wydaje decyzję o zintegrowanym chowie na 8 tysięcy tuczników nie ma żadnych konsultacji społecznych. Nic się nie mówi o ewentualnych uciążliwościach, z którymi na pewno należy się liczyć. Okazuje się więc, że jednym podpisem można zniszczyć życie kilku tysięcy ludzi. Reasumując, stwierdzam że decyzja została wydana, a Nam mieszkańcom w zasadzie pozostaje chyba tylko jedna droga, tzn. możemy sobie sami jako mieszkańcy zaskarżyć tą decyzję do Sądu. Chcę dziś jednak publicznie zapytać – co się dzieje, że jak się wydaje decyzję, to nie myśli się żeby jakieś antidotum na to mieć. Nie ma przecież ustawy antyodorowej, a więc My nie możemy się bronić; dzwoniemy do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, ale sami nie mają narzędzi, nie umieją zbadać smrodu. A więc My jako mieszkańcy pozostajemy z bardzo uciążliwym problemem zupełnie sami nie mając przy tym żadnych narzędzi prawnych aby się bronić. Pozostają nam sądy, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że kto ma pieniądze może mieć dobrych adwokatów – My nie mamy! Czyli co ? – dzieci mają z boiska uciekać, nie możemy otworzyć na sali gimnastycznej okna -bo śmierdzi ?, a finał tej sprawy jest taki, że każdy kto ma możliwość i okazję, to ucieka z Łukowej, a nasze działki budowlane tracą na wartości, stając się wręcz bezużyteczne. Okazuje się, że „ktoś zarabia pieniądze”, podczas gdy My je tracimy ! Przecież wielu z naszych mieszkańców mogłoby uruchomić agroturystykę bądź inną formę działalności gospodarczej nieuciążliwej dla środowiska – ale gdzie? Taka jest przykra prawda. Oświadczam, że jako radny wyczerpałem istniejące możliwości interwencji w tej sprawie, w podobnej sytuacji jest nasza Rada Sołecka. W związku z tym zwracając się szczególnie do parlamentarzystów proszę w imieniu mieszkańców o pomoc ponieważ nie mamy narzędzi aby z istniejącym problemem walczyć.

Pan Dąbrowski Łukasz – członek Rady Sołeckiej wsi Łukowa – pełna treść wypowiedzi przekazana przez zainteresowanego na piśmie, stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan Wiesław Wyszowski - powiatowy lekarz weterynarii w Kielcach - jest to temat z gatunku trudno rozwiązywalnych i dlatego w pełni rozumiem zaniepokojenie mieszkańców tą sytuacją i uciążliwością bytowania. Rzecz polega na tym, że tu pewne decyzje zostały podjęte bez należytej konsultacji społecznej. Ze swojej strony chciałbym Państwu przybliżyć jaka jest rola w całości tej sprawy Inspekcji Weterynarii. Otóż jak wynika z samej nazwy zajmujemy się zabezpieczeniem otoczenia środowiska przed wystąpieniem chorób zakaźnych zwierząt i samym stanem zdrowotnym zwierząt. Natomiast te najbardziej uciążliwe rzeczy o których Państwo mówicie tj. uciążliwości zapachowe i sposób nawożenia znajdują się poza sferą działania Inspekcji Weterynaryjnej. Stąd też nie ukrywam, że z wielkim niepokojem słucham o tak wielkiej bezradności Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, bo wydaje się iż do takich spraw ta instytucja została powołana. My kilkakrotnie kontrolowaliśmy fermę Pana Świąckiego pod kątem dobrostanu zwierząt. Oczywiście jak przy każdej kontroli pewne nieprawidłowości są

stwierdzone, przy czym chciałbym przy okazji sprostować dane przedstawione przed chwilą przez p. Dąbrowskiego, bo na 8 tys. te 100 sztuk nie dotyczyło sztuk padłych lecz obecności w chwili kontroli ogólnej liczby świń na fermie. Natomiast w tym czasie, tj. do marca 2007 r. zarejestrowano 31 upadków świń przy średniej wadze około 42 kg. Nadmieniam, że te rzeczy są w miarę uregulowane, dlatego że do odbioru zwierząt padłych jest uprawniona wyłoniona w przetargu tylko jedna firma. Tak więc ta rzecz jest sprawdzalna, bo dane zawsze można porównać z dokumentacją obu firm. Mieliśmy pewne uwagi co do spraw paszowych, ale sytuacja została wyjaśniona i uregulowana. W naszych kompetencjach leżą również sprawy z zakresu samej budowy mieszalni w odniesieniu do zabezpieczenia przed gryzoniami, a więc oznakowania i wyposażenia urządzeń itp. Na dzień dzisiejszy mogę stwierdzić iż w tej konkretnej fermie stwierdzamy stosunkowo niewiele uchybień w zakresie samych warunków utrzymania zwierząt. Pragnę tu również wyjaśnić, że nasz Inspektorat posiada uprawnienia i odpowiednie urządzenia do badania stężenia niektórych gazów, ale w pomieszczeniach gdzie przebywają zwierzęta. Są to czujniki i normy które również sprawdzimy przy najbliższej kontroli również w tej fermie. Zapewne taka kontrola nie rozwiąże Państwa problemów, niemniej jednak musimy sobie zdawać sprawę z ograniczeń kompetencyjnych naszego Inspektoratu. Nie ukrywam tu, że w mojej ocenie w tym przypadku daje się odczuć dosyć silny bezwład w zakresie ochrony środowiska. Wydaje mi się bowiem, że gdyby konkretne działania zostały poczynione, to sytuacja mogłaby ulec diametralnej poprawie.

Pan Konrad Dybała-przedstawiciel fermy trzody chlewnej w Łukowej - na wstępie pragnę wyjaśnić, iż właściciel fermy Pan Świącicki nie mógł osobiście przybyć na dzisiejsze obrady ponieważ w dniu dzisiejszym obchodzi imieniny i ma umówione liczne spotkania z gośćmi. Osobiście od roku 2004 pełnię funkcję kierownika gospodarstwa a temat ten jest mi szczegółowo znany gdyż każdorazowo uczestniczę w licznie odbywanych zebraniach z mieszkańcami wsi Łukowa. Pragnę na początku poinformować, że na skutek podejmowanych przez mieszkańców wsi Łukowa interwencji i skarg jesteśmy najczęściej kontrolowanym w Polsce obiektem. Nie mieliśmy dotychczas kontroli tylko w NIK-u, chociaż też jesteśmy na taką kontrolę przygotowani. Zapewniam dziś publicznie wszystkich zebranych, że prowadząc fermę spełniamy i przestrzegamy wszystkich uwarunkowań i obowiązujących przepisów tak z zakresu ochrony środowiska jak i również dobra stanu zdrowia zwierząt. To wszystko mogły i mogą potwierdzić stosowne kontrole. Żałuję, że w dzisiejszym spotkaniu nie uczestniczy przedstawiciel najważniejszej w tej sprawie instytucji tj. Inspektoratu Ochrony Środowiska, bo mieliśmy możliwość wysłuchania ich stanowiska.

Przewodnicząca Rady - skoro jest wszystko tak dobrze, to skąd ten fetor?

Kontynuując swoją wypowiedź **Pan Dybała** podkreślił, iż powinniśmy sobie zdawać sprawę, iż tego typu hodowla prowadzona jest w terenie wiejskim i zapewne nie jest to jedyna ferma w naszym kraju czy też krajach unijnych. Skoro jednak mieszkańcom Łukowej tak przeszkadza nasz działalność, to proszę aby każdy z uczestników dzisiejszej sesji osobiście stwierdził, czy odczuwa jakikolwiek fetor?

Oczywiście nie zaprzeczam, że nie ma absolutnie fetoru. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że tego typu hodowla może być uciążliwa dla mieszkańców i dlatego też podejmujemy szereg działań by tą uciążliwość zminimalizować. Na dzień dzisiejszy w naszej fermie jest 6821 świnek. Jeśli chodzi natomiast o wspomnianą tu sprawę budowy biogazowni, to informuję, że Pan Świącicki jako współwłaściciel jaszczce kilku innych podobnych ferm rozważał możliwości budowy biogazowni w pierwszej kolejności właśnie w Łukowej. Niemniej jednak musimy sobie zdawać

sprawę z tego, że pomijając już uwarunkowania i koszty takiej inwestycji, wybudowanie biogazowni nie zlikwiduje w całości fetoru. Podkreślam przy tym, że przystąpienie do budowy takiej biogazowni wymaga pozyskania i spełnienia bardzo szczegółowo określonych warunków, których przygotowanie może potrwać nawet 2 lata. Podkreślam ponadto, że dla uruchomienia takiej biogazowni nie wystarczy wytwarzana w naszej fermie gnojowica lecz koniecznym byłoby zbieranie odpadów z barów, restauracji, stołówek i branży o produkcji spożywczej niemal z całych Kielc. Kolejnym bardzo ważnym warunkiem jest zapewnienie odbioru wyprodukowanej w biogazowni energii elektrycznej przez Zakład Energetyczny w Kielcach. Dodaję ponadto, że w tej chwili są stosowane środki posiadające stosowne certyfikaty, które niwelują wytwarzanie odoru. Na tego typu środki wydajemy rocznie około 100 tys. zł, a wprowadzenie do stosowania każdego nowego środka musi być i jest zgłaszane do WIOS-iu.

Mieszkaniec Łukowej - dziś publicznie z wielkim żalem muszę przyznać, że moją największą życiową pomyłką był fakt wybudowania w bliskim sąsiedztwie fermy P. Święcickiego budynku mieszkalnego i przeprowadzenia się z Kielc do Łukowej. Tu naprawdę nie da się normalnie żyć, bo ciągły smród i fetor przenika nie tylko do mieszkań ale również na ubrania, w których nie sposób gdziekolwiek wyjść. Kolejna bardzo ważna sprawa to wpływ wylewanej gnojowicy na istniejące w naszej okolicy istniejące ujecie wody z którego zasilana jest 1/3 mieszkańców tej Gminy. Oby nie okazało się, że ujecie zostanie zamknięte, a wodę będziemy dowozić z odległych stron. Proszę pamiętać, że bez mięsa da się żyć, ale bez wody życie zaniknie.

W ostatnim czasie zaintrygowała mnie osobiście przeprowadzana przez inspektorów WIOS-iu na fermie kontrola. Chodzi o to, że nikt nie bada stężenia gnojowicy w ziemi bądź fetoru w powietrzu lecz poziom hałasu w chlewni i wokół tego budynku. Zainteresowania wymaga również fakt, iż w dniach kiedy odbywa się kontrola, o czym sam zainteresowany przecież doskonale wie, nie odczuwa się żadnego smrodu. Podobnie zresztą jest dzisiaj, bo wczoraj popołudniu trudno było wyjść na powietrze.

Pan Kędzior Jan - mieszkaniec wsi Łukowej - od sześciu lat zamieszkuję w odległości 150 metrów od obiektu fermy i praktycznie nic się tu nie zmieniło; jaki był fetor taki jest. Jedynie kierunek wiatru powoduje nasilenie lub zmniejszenie odczuwalności odoru gnojowicy. Aktualnie dochodzi do sytuacji, że członkowie mojej rodziny w szczególności żona ma poważne problemy zdrowotne wynikające z tego fetoru. Zastanawiającym jest tu tylko to, kto wydał zezwolenie na lokalizację takiej fermy w miejscu gdzie w promieniu 8 km znajduje się 8 dużych wsi. Apeluję zatem do parlamentarzystów - stwórzcie prawo, które pozwoli nam normalnie żyć! Okazuje się, że w sposób rygorystyczny przestrzegane są uwarunkowania prawne chroniące ptactwo, żaby itp. a niestety człowiek pozostaje sam sobie, bo nie ma uwarunkowań prawnych, które chroniłyby i zapewniały życie w naturalnym środowisku. Podkreślam, że nie da się tutaj żyć, a tak naprawdę biogazownia niewiele pomoże, bo okazuje się że dodatkowo na nasz teren trzeba będzie ściągać odpady i resztki z barów itp. Wystosowaliśmy przecież zbiorową petycję podpisaną przez 500 mieszkańców o likwidację tej fermy. Apeluję zatem o pomoc w tej sprawie. Skoro ktoś kiedyś popełnił błąd i wydał bez konsultacji zezwolenie, to prosimy o szczegółowe sprawdzenie i przeanalizowanie.

Pan Łukasz Dąbrowski – członek Rady Sołectkiej wsi Łukowa - zwrócił się do przedstawiciela fermy z następującym zapytaniem – jak to się dzieje, że w dniach kiedy odbywa się kontrola, czy też w dniu dzisiejszym żadnego odoru nie wyczuwa się? Natomiast w dniu wczorajszym i kilka dni wstecz trudno było wyjść z mieszkania

na podwórko.

Radny Waldemar Jach- zwracając się do uczestniczących w spotkaniu parlamentarzystów stwierdził m. in. – siedzimy na bombie ekologicznej, która zapewne kiedyś wybuchnie. Proszę tylko o zwrócenie uwagi na to, że z treści dokumentów gromadzonych na potrzeby wydania zezwolenia zintegrowanego raz wynika, że grunt na terenie naszej wsi jest nieprzepuszczalny, a drugi raz że jest przepuszczalny. Dla mnie osobiście nie jest to sprawa wydania zezwolenia zintegrowanego lecz sprawa dla pewnych organów. Myślę, że warto sprawdzić jaka jest procedura dochodzenia do wydawania zezwoleń zintegrowanych. Wszyscy doskonale wiemy, że to właśnie tu w Łukowej mamy ujęcie wody z którego woda jest prawdziwą perłą pod względem składu chemicznego.

Oświadczam, że w naszej ocenie zezwolenie zintegrowane dla tej konkretnej fermy zostało wydane z naruszeniem prawa; z naruszeniem naszego interesu jako osób trzecich, co pozbawia Nas w sposób ewidentny podstawowych praw i wolności obywatelskich. Taka jest prawda. Narzuca się tu pytanie – jak można był wydać zezwolenie zintegrowane, skoro najbliższy budynek mieszkalny jest usytuowany niespełna 150 metrów; tam zlokalizowane jest osiedle gospółdzielcze, a przecież zamieszkujący tam ludzie nie zostali wykupieni jak w średniowieczu. Mamy przecież XXI wiek. Lekarz weterynarii w swoim wystąpieniu podkreślał podejmowane działania na rzecz zapewnienia dobra stanu zdrowia zwierząt, pytam więc – a kto zadba o dobro naszego zdrowia?

Stąd też dziś w imieniu mieszkańców apeluję i proszę o pomoc prawną, o zbadanie kulis powstania tej fermy. W naszej ocenie ferma ta powstała z naruszeniem naszych podstawowych interesów, z naruszeniem prawa.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Pan Robert Jaworski – nie ukrywam, że temat ten jest mi bardzo bliski. Już od pierwszych dni mojego urzędowania, na skutek składowania zarówno przez radnego jak również samych mieszkańców wniosków, skarg i interwencji uczestniczyłem kilkakrotnie w zebraniach i różnego rodzaju spotkaniach. Te tematy są mi dosyć bliskie również z punktu zawodowego, gdyż posiadam ukierunkowane wykształcenie na ochronę środowiska i przez kilka lat pracowałem w tej branży. Stąd też postanowiłem dokonać możliwej analizy całości tej sprawy, badając następujące dane:

- wysokość wpływów do budżetu gminy z tytułów podatków,
- liczba zatrudnionych pracowników w tej fermie

zestawiając jednocześnie te dane z faktami o których dziś mieszkańcy mówią. Faktem również jest, że to właśnie tu w Łukowej znajduje się jedyne ujęcie wody, które zasila wszystkie sołectwa w południowej części Gminy. Analizując ponadto z fachowcami przekrój geologiczny tego ujęcia, stwierdziłem że nie ma tu nakładów warstw izolujących, które chroniłby by warstwę wodonośną. Analizując natomiast cały proces uzyskania decyzji środowiskowej, stwierdziłem, że nie może być w dzisiejszych czasach takiej sytuacji, że grupa społeczna, która tu mieszka i płaci określone podatki, ma zatrwane życie przez jedyną instytucję która tu funkcjonuje przekazując rocznie do budżetu gminy ok. 20 tys. zł. Jako gospodarz tej Gminy w miejscowości Łukowa bywam dosyć często i wielokrotnie osobiście doświadczyłem, że odczuwalny odór i fetor stanowi ponad normatywna dawkę. Osobiście w pełni zdaję sobie sprawę, że każda wioska ma swoją specyfikę i może być odczuwalny pewien zapach, ale nie może być sytuacji w której dawka czy norma jest codziennie. Nie może być również takiej sytuacji, że mieszkańcy którzy tutaj mieszkają od lat i płacą podatki, ludzie którzy napływają z całego województwa i budując się tutaj lokują swój dorobek, aby mieli przez jedna instytucję zatrwane całe życie, co

zmusza ich wręcz do uciekania poza granicę naszej Gminy. Podkreślam tu, że gmina nasza jest gminą turystyczną i namawiamy wręcz na otwieranie agroturystyki. Oznacza to, że zainteresowani mieszkańcy muszą czymś zachęcić ludzi aby zechcieli tu wypoczywać i chętnie do nas przyjeżdżać. Na pewno zapach, który niejednokrotnie daje się tu odczuć nie jest pokusą dla potencjalnego mieszczucha. Nie ukrywam, że dążąc i szukając kompromisu – bo przecież moja rolę jako gospodarza jest również szanowanie i dbanie o interesy przedsiębiorcy po to, abyśmy mogli mieć pieniądze na drogi i innego rodzaju konieczne przedsięwzięcia – doprowadziłem - biorąc osobiście udział - do kilku spotkań mieszkańców, bądź rady sołectkiej wsi Łukowa z właścicielem fermy Panem Świąteczkim oraz uczestniczącym w dzisiejszych obradach kierownikiem tego gospodarstwa Panem Dybałą. Wtedy też były momenty, że czułem zadowolenie po złożonych przez p. Świąteczkiego deklaracjach, że pewien kompromis możemy osiągnąć. Nie może być sytuacji, że gnojowica z beczkowitzu wycieka podczas transportu na drogę przez całą wieś. Chcąc tu podkreślić, że mamy jako Gmina poważne plany wobec tej miejscowości; chodzi tu przede wszystkim o rozbudowę infrastruktury sportowej. Są aktualnie wykonywane projekty zagospodarowania terenu wokół remizy i szkoły i nie może być sytuacji, że ten zapach zniechęca, odpycha i wręcz doprowadza jak słyszę do powstawania wręcz alergicznych chorób.

Widząc ten problem, nie ukrywam że z inicjatywy Urzędu zaczęliśmy wręcz bombardować tę fermę licznymi kontrolami. My oczywiście jako samorząd lokalny możemy się poruszać tylko w granicach kompetencji, które mamy; My osobiście nie możemy stwierdzić czy są przekroczone normy wywożonej gnojowicy; są od tego kompletne instytucje typu WIOŚ. Szkoda tylko, że nie ma tu ich przedstawiciela, szkoda również, że WIOŚ jako instytucja która ma zająć się ochroną środowiska zajmuje się hałasem. W pewnym sensie jest to uzasadnione, ale w przypadku Łukowej na pewno nie chodzi o hałas świnek, lecz o stężenie gnojowicy. Odpisują nam, że czekają na wprowadzenie ustawy antyodorowej. Na pewno byłoby to cudowne rozwiązanie, bo umożliwiłoby przeprowadzanie kontroli stosownych instytucji. Niemniej jednak takiej ustawy nie ma i zapewne przyjdzie nam długo poczekać. Jak już wspominałem jako Burmistrz mam ograniczone możliwości działania; mogę jedynie pisać i monitorować w różnych instytucjach, co oczywiście czynimy na bieżąco. Wracając jeszcze na chwilę do historii, stwierdzam, że jeszcze po ostatnim spotkaniu byłem pewien optymizmu i nadziei, że ta sprawa zostanie raz na zawsze przecięta. Były przecież tutaj faktycznie składane deklaracje właścicieli fermy, że korzystając z różnych możliwych źródeł zainwestują duże pieniądze wykorzystując fachowe dorady. Okazuje się, że niestety istniejący problem nie został nie tylko rozwiązany, ale nawet nie zminimalizowany.

Na pewno dziś nie wypracujemy jakiegoś konkretnego stanowiska, niemniej jednak wydaje mi się, że jeśli przedsiębiorca działa na terenie jakiejś miejscowości, to powinien to czynić tak, aby żyć w zgodzie i symbiozie nie tylko z otaczającym środowiskiem, ale przede wszystkim z mieszkańcami. Dlatego też proszę przedstawiciela fermy o podjęcie stosownych działań eliminujących te uciążliwości. Wydaje mi się, że ludzką rzeczą jest zrozumienie drugiej strony. Przecież Ci mieszkańcy chcą tu normalnie żyć. My się cieszymy, że powstają nowe firmy o nieuciążliwej działalności, ale nie może być takiej sytuacji, że istniejący od kilku lat problem nie da się rozwiązać.

Pan Sławomir Kopyciński – poseł na Sejm RP – dziękuję bardzo za zaproszenie na dzisiejsze obrady i możliwość wysłuchania toczącej się dyskusji. Osobiście nie mam żadnych wątpliwości, że fermy trzody chlewnej są w naszym kraju na pewno

potrzebne, ale prowadzenie takiej działalności nie może odbywać się kosztem ludzi, ich zdrowia i jakością ich życia. Czasami pieniądze są i powinny być mniej ważne, bo najważniejszy powinien być człowiek. Dlatego w tej sprawie deklaruję, że jestem po Państwie stronie. Na pewno dziś nie będzie jakiś obietnic, ale za chwilę zaproponuję konkretne rozwiązania, które mogłyby Państwu w tej sprawie pomóc. Zaczę jednak od takiego krótkiego wprowadzenia; otóż nie mam tu żadnych wątpliwości, że tego typu inwestycja, czy tego typu działalność jaką jest hodowla trzody chlewnej jest działalnością niezwykle uciążliwą, tak dla środowiska jak również dla ludzi. Tu nie trzeba być specjalistą od rolnictwa aby wiedzieć, że tego typu działalność powinna być prowadzona w miejscach niezamieszkałych. W tym jednak konkretnym przypadku w promieniu 3 km od fermy zlokalizowanych jest aż 8 wsi. Mówię to jako absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie, co potwierdza, że taka problematyka jest mi znana. Dlatego też uważam, że największym problemem a właściwie błędem w tej sprawie było w ogóle wydanie decyzji zintegrowanej dopuszczającej możliwość prowadzenia takiej działalności w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych. Dziś ta decyzja jest prawomocna; Pan Świącicki prowadzi działalność zgodnie z przepisami prawa, co potwierdza korespondencja o której wspomniał Pan Burmistrz jak również prowadzona dziś dyskusja. Co zatem ja jako poseł poruszający się w granicach prawa mogę zrobić? Otóż przede wszystkim mogę żądać wszystkich dokumentów źródłowych od Wojewody i prowadzić postępowanie wyjaśniające czy decyzja która została wydana, została wydana zgodnie z obowiązującymi zasadami prawa. Bardzo istotnym elementem jest tutaj przeprowadzenie konsultacji społecznych, ja ten zarzut oczywiście przyjmuję, przy czym nie mogę osobiście stwierdzić, że faktycznie tak jest. Dlatego też zapewniam, że z taką interwencją do Pani Wojewody wystąpię, a uzyskaną odpowiedź prześlę osobom bezpośrednio zainteresowanym. Wystąpię ponadto do Ministra Ochrony Środowiska w sprawie przyspieszenia prac nad tzw. ustawą antyodorową. Te prace o ile mi jest wiadomo, są aktualnie na ukończeniu, ostateczna redakcja jest w tej chwili przeprowadzana w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Kopie takiego wystąpienia prześlę również przedstawicielowi mieszkańców. Wystąpię również do Przewodniczącego odpowiedniej Komisji sejmowej oraz do Marszałka Sejmu – zrobimy to jako Klub Poselski Lewicy – o przyspieszenie prac Sejmu nad tą ustawą. Prawdą jest, co podnoszono w dyskusji, że Sejm zajmuję się różnymi sprawami, zwłaszcza ma ogromne zamiłowanie do lustracji itp. zamiast zajmować się sprawami ludzi.

Stawiam ponadto do Państwa dyspozycji prawnika, który jest zatrudniony w moim Biurze Parlamentarnym i z którego pomocy możecie bezpłatnie skorzystać. Bardzo chętnie wezmę również udział w zorganizowanym tu w Łukowej spotkaniu w znacznie węższym gronie tzn. osób bezpośrednio zainteresowanych.

Pani Elżbieta Okła-Drewnowicz – poseł na Sejm RP – myślę, że dzisiejsza sesja odbywa się w dobrym momencie, bo już dziś wieczorem wyjeżdżam do Warszawy, a to oznacza, że już jutro będziemy mogli podjąć rozmowy. Problem jest oczywiście złożony i trudny; wiadomo również że nie zrodził się on ani wczoraj ani dziś, tylko kilka lat temu bo przecież zezwolenie zostało wydane już w 2006 r. Tak więc Państwo i tak jesteście jeszcze cierpliwi, bo próbowaliście ten problem rozwiązać pomiędzy sobą. Przyznaję, że osobiście nie znam się fachowo na tego typu sprawach, gdyż nie jestem ani rolnikiem ani geologiem, ale sama pochodzę ze wsi i zapewniam, że zapachy nie są mi obce i wiem, że mogą stanowić poważną uciążliwość. Próbowałam w międzyczasie telefonicznie skontaktować się z Ministrem Rolnictwa. O wynikach rozmowy poinformuję Pana Burmistrza, być może finałem tej rozmowy może być przyjazd W-ce Ministra do Łukowej.

Pani Aleksandra Kardaś – sołtys wsi Wojkowiec – osobiście mam poczucie pewnej winy, gdyż przez kilkanaście lat pracowałam w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Łukowej, która jest zapewne winowajcą całego zajścia. Na bazie tej upadłej Spółdzielni oraz wykupionych okolicznych gruntów, które będąc ugorami zostały sprzedane przez miejscowych mieszkańców, funkcjonuje tu ferma trzody chlewnej. Osobiście wiem, że tego typu hodowla jest uciążliwa, ale z drugiej strony proszę zwrócić uwagę na to, co stanie się okolicznymi polami? Odnoszę dziś wrażenie, że wszyscy nastawieni są na konieczność zlikwidowania tej fermy, ale chyba nikt nie zastanawia się co będzie z okolicznymi gruntami. Przecież firma prowadząca tę fermę zagospodarowuje swoje wykupione grunty ale również grunty wielu okolicznych rolników. Przyglądając się teraz przybyłym na dzisiejsze posiedzenie mieszkańcom, stwierdzam, że nie ma wśród nich rolników prowadzących działalność, a jeśli są pojedyncze osoby to nie zabierają głosu sprzeciwu, bo przecież dla ich ta ferma stanowi rynek zbytu dla zebranego zboża.

Włączając swój głos do prowadzonej dyskusji **Przewodnicząca Rady** podkreśliła, iż nikt tu nie mówi o likwidacji tej fermy, lecz chodzi bezpośrednio o to, by prowadzona działalność nie stanowiła tak poważnych i znaczących uciążliwości dla okolicznych mieszkańców.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Pan Robert Jaworski – pragnę tu podkreślić, że zarówno ja, jak również moi przedmówcy, co wynikało z ich wypowiedzi - nie dążymy do likwidacji istniejącej fermy trzody chlewnej. Zapewniam, że naszą ideą jest to, by właściciel tej fermy stosując różne dostępne i nowoczesne środki zminimalizował wskazywane przez mieszkańców uciążliwości. Osobiście zdaję sobie sprawę, że firma Pana Świącickiego zatrudnia kilkanaście osób płacąc rocznie około 20 tys. zł podatku i nie jest naszym celem jej likwidacja. Wręcz przeciwnie, dążymy do tego aby wymusić na właścicielu tej firmy, prowadzenia działalności w takiej formie aby nie być uciążliwym dla otoczenia.

Radna Żądecka Barbara – jestem rolnikiem i prowadzę gospodarstwo rolne w sąsiedniej wsi Ostrów. Niespełna 2 lata temu uzyskałam zezwolenie na produkcję trzody chlewnej w zwartej zabudowie. Czy wykorzystałam swoją funkcję do uzyskania tego zezwolenia? Czy ktokolwiek jest mi w stanie zarzucić, że złamałam prawo, bo należę do jakiejś partii, czy też jestem radną w tej Gminie? Nie! Wystąpiłam o takie zezwolenie, spełniłam określone warunki i je otrzymałam. Pytam dziś: - dlaczego w naszej Gminie nie ma producentów żywności? – czy nawet sztuczny zabija? Dlaczego nie prowadzimy całej produkcji w oparciu o nawozy sztuczne? – bo jesteśmy za biedni. Pytam również – co my będziemy jeść i gdzie My będziemy żyć? Czy nikomu nie będzie przeszkadzać gdy przyjdzie tu inny naród i będzie produkował żywność? Dlaczego ktoś, kto przybył na ten teren np. z Kielc każe mi się wręcz wynosić z miejscowości w której żyję, a mąż mój przejął gospodarstwo swoich dziadkach i chce produkować żywność?

Pani Piłat Antonina – sołtys wsi Łukowa – nie przeczę że śmierdzi, bo w przypadku dnia pochmurnego wydzielany odór staje się duszący i wręcz nie do wytrzymania. Stąd też apeluje i proszę obecnego tu przedstawiciela tej fermy o podjęcie zdecydowanych działań na rzecz zminimalizowania tej uciążliwości. Faktem jest, że za kadencji poprzedniego Burmistrza bez żadnych konsultacji Pan Świącicki zezwolenie otrzymał. Dlatego też korzystając dziś z obecności parlamentarzystów proszę o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.

Włączając swój głos do trwającej dyskusji **Przewodnicząca Rady Miejskiej Radna Krystyna Foksa** wyjaśniła, że w pełni zdawaliśmy sobie sprawę iż na zorganizowanej w dniu dzisiejszym właśnie w Łukowej sesji na pewno nie

znajdziemy złotego środka, który magiczną wręcz mocą przyczyniłby się do rozwiązania drażliwego problemu. Naszym celem było natomiast nagłośnienie tej sprawy, bo nie ulega żadnej dyskusji i wątpliwości, że mieszkańcy Łukowej mają prawo do godnego życia. Stąd też cieszy mnie złożona przez uczestniczących w naszym posiedzeniu parlamentarzystów deklaracja, bo oznacza to, że Ci mieszkańcy nie zostali pozostawieni z tak poważną uciążliwością sami sobie. Podkreślam, że nie chodzi tu o to, aby cokolwiek likwidować, ale niech ta firma funkcjonuje w zgodzie z człowiekiem.

Pan Dybała – przedstawiciel fermy trzody chlewnej – zapewniam wszystkich, że prowadząc hodowlę wykorzystujemy i stosujemy wszelkiego rodzaju możliwe środki by zminimalizować ewentualne uciążliwości. Jeżeli zatem ktoś zna inne metody bądź środki pozwalające wyeliminować odór chętnie skorzystamy z takiego rozwiązania. Sam również zamieszkuję w bezpośrednim sąsiedztwie tej fermy i zapewniam, że chętnie wysłucham każdej propozycji.

Radny Jach Waldemar – bazując na konkretnych przykładach świadczących o podejmowanych bezpośrednio u Pana Dybały interwencjach i rozmowach, których efekt był praktycznie żaden, osobiście mam duże wątpliwości czy składane dziś deklaracje mogą okazać się skuteczne. Wręcz przeciwnie, w mojej ocenie nikogo z zarządzających tą fermą nie interesują problemy naszych mieszkańców. Już sam fakt nieobecności w dzisiejszym spotkaniu pana Świącickiego dobitnie świadczy o tym jaką rangę przywiązuje do naszych problemów.

Pan Poseł Kopyciński – zdaję sobie sprawę, że każdy z Nas ma określone poglądy polityczne, ale z tej konkretnej sprawy nie możemy robić żadnej polityki. Jest to problem nas wszystkich, przy czym nie jest rzeczą by likwidować, bo decyzja została wydana. Uważam jednak, że źle się stało, że lokalizacja nastąpiła w tym miejscu – ale problemem jest po prostu smród. Mam tu więc prośbę do przedstawiciela tej fermy, by powiedział prawdę jak istotnie wygląda produkcja. Nie trzeba być naprawdę Einsteinem, bowiem jest fachowa literatura gdzie szczegółowo jest opisane jak powinna wyglądać wzorcowa ferma trzody chlewnej. Stąd też zapewne wszyscy wiemy, że da się to zrobić, jak się po prostu za to zapłaci, bo to kosztuje. Niestety prawda jest taka, że wszystko sprowadza się do problemu pieniędzy. Dlatego wczuwając się w problemy obu stron, chcę poprosić o takie rozwiązanie: jeżeli problem tkwi w braku zabezpieczenia środków finansowych, to może warto sięgnąć po jakiejś środki z Unii Europejskiej, bądź wystąpić z jakimś programem do Ochrony Środowiska. Na pewno trzeba tu zainwestować, bo na ten smród i odór godzić się nie można. Proszę zatem kierownictwo tej fermy, o zrozumienie tych mieszkańców, bo przecież nikt w takim środowisku nie chciałby mieszkać. Zdaję sobie osobiście sprawę, bo sam pochodzę ze wsi, że na wsi może czasem brzydko pachnieć i dobrze, ale nie traktujmy tego jako normy; pomóżmy sobie nawzajem.

Przewodnicząca powitała przybyłego na posiedzenie **posła Krzysztofa Lipca**.

Radny Waldemar Jach – jako przedstawiciel mieszkańców tego sołectwa dziękuję osobiście Panu Posłowi Lipcowi, który chociaż dziś przybył spóźniony doskonale zna nasz problem, bo uczestniczył w naszych spotkaniach w roku ubiegłym. Dziękuję również pozostałym parlamentarzystom za złożenie deklaracji niesienia nam pomocy.

Pan Poseł Krzysztof Lipiec – nie będę już wkraczał w meritum tej sprawy, ale przepraszając za spóźnienie pragnę wyjaśnić, iż wynika to z faktu wcześniejszego umówienia potwierdzenia udziału w obradach sesji Rady Powiatu w Staszowie. Wracając jednak do istoty problemu, potwierdzam że sprawa jest mi znana osobiście gdyż uczestniczyłem w roku ubiegłym na zaproszenie radnego w spotkaniu z

mieszkańcami Łukowej. Nie ukrywam, że próbowałem przy współudziale Pana Burmistrza oraz radnego Pana Jacha podejmować uzgadniane działania. Dziś również deklaruję swoje wsparcie, bo uznaję, że problem musi być rozwiązany zgodnie z oczekiwaniami lokalnej społeczności.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Pan Robert Jaworski – jako gospodarz tej Gminy dziękuję szczególnie parlamentarzystom za to, że są tu z Nami i za złożone publiczne deklaracje niesienia pomocy. Myślę, że są to słowa, które zamienią się w czyny.

Słowa szczególnego podziękowania za przyjęcie zaproszenia i udział w dzisiejszych obradach pod adresem parlamentarzystów przekazała również **Przewodnicząca Rady Miejskiej**, podkreślając przy tym iż osobiście ma wielką nadzieję, że w wyniku złożonych tu dziś deklaracji uda się istniejący problem ku zadowoleniu obu stron rozwiązać.

ad. 4

Realizując przyjęty porządek obrad, przystąpiono do rozpatrywania projektów uchwał w brzmieniu oznaczonym w odpowiednich drukach, których treść otrzymali wszyscy radni oraz zaproszeni sołtysi i przewodniczący zarządów osiedlowych. (oznaczone druki projektów uchwał stanowią załącznik do niniejszego protokołu).

Przewodnicząca Rady przed przystąpieniem do rozpatrywania każdego projektu uchwały przedstawiała zebranych wypracowane przez poszczególne Komisje Rady wnioski i opinie w tym zakresie.

Projekt uchwały w sprawie nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu soleckiego w budżecie gminy na 2010r. – druk nr 1

Przewodnicząca Rady poinformowała zebranych, że przedmiotowy projekt uchwały *został pozytywnie zaopiniowany większością głosów przez wszystkie Komisje Rady Miejskiej*

W związku z brakiem zgłoszeń do dyskusji w tym temacie, **Przewodnicząca Rady** zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego, w wyniku którego projekt uchwały **został przyjęty większością głosów** (spośród 15 radnych uczestniczących w obradach i głosowaniu „za” przyjęciem uchwały głosowało 14 radnych, głosów przeciwnych nie było, a 1 radny wstrzymał się od głosu). **Uchwała** ta oznaczona **Nr 298/XLIX/09** stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie ustalenia przebiegu dróg gminnych w granicach gminy i miasta Chęciny – druk Nr 2

Przewodnicząca Rady poinformowała zebranych, że przedmiotowy projekt uchwały *został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady Miejskiej*, przy czym **Komisja Planowania, Budżetu i Oświaty** wnioskowała o konieczność wyjaśnienia *kategorii drogi uwzględnionej w poz. 6 Załącznika tj. drogi Zbrza - Łukowa*

Ustosunkowując się do zgłoszonego przez Komisję wniosku, głos zabrał **Kierownik Ref. Budownictwa, inwestycji i drogownictwa** wyjaśniając, iż zapis zawarty w załączniku do analizowanego projektu uchwały prawidłowo określa w poz. 6 drogę. Podkreślam, że nie wchodzi w tym przypadku o zmianę kategorii dotychczasowej drogi powiatowej, lecz zupełnie odrębnej drogi tj. drogi biegnącej od drogi powiatowej w kierunku miejscowej szkoły i dalej wzdłuż pól do miejscowości Zbrza. Droga o której mowa jest również zaznaczona na mapie stanowiącej załącznik nr 2 do omawianego projektu uchwały.

Radny Jach Waldemar - jestem zupełnie zszokowany, bo osobiście byłem

przekonany, że droga o której mowa kończy się przy szkole. Przecież dalsze tereny stanowią własność prywatną Pana Świącickiego, który wykupił te grunty od byłej Spółdzielni Rolniczej w Łukowej. Tak naprawdę tą drogą nie da się dojechać do Zbrzy, gdyż po pierwsze przechodzi przez grunty prywatne, a po drugie przebiega przez grzęzawiska. Nie rozumiem zatem dlaczego tego typu drogę zamierzamy ustanowić drogą gminną.

Burmistrz Gminy i Miasta Pan Robert Jaworski – myślę, iż najważniejszą kwestią w tej sprawie jest jednoznaczne wyjaśnienie, iż nie chodzi w tym przypadku o drogę powiatową, której absolutnie nie zamierzamy przejąć i finansować koniecznego przecież remontu.

Przewodnicząca Rady wskazując na brak zgłoszeń do dyskusji w tym temacie, zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego projektu uchwały w brzmieniu określonym w druku nr 2, który został **przyjęty większością głosów** (spośród 15 radnych uczestniczących w obradach i głosowaniu „za” przyjęciem uchwały głosowało 12 radnych, głosów przeciwnych nie było, a 3 radnych wstrzymało się od głosu). **Uchwała** ta oznaczona **Nr 299/XLIX/09** stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian do Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Przeciwdziałania Przemocy oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009r.zatwierdzonego uchwałą Nr 227/XXXVIII/08 Rady Miejskiej w Chęcinach – druk nr 3

- przedstawiając wypracowane przez poszczególne Komisje wnioski i opinie w zakresie analizowanego projektu uchwały, **Przewodnicząca Rady** poinformowała zebranych, iż w wyniku podjętej przez poszczególne stałe Komisje Rady analizy treści dokumentów stanowiących załączniki do analizowanego projektu uchwały **wszystkie Komisje Rady wnioskuje o uwzględnienie zapisu stworzenia w miejsce zlikwidowanej świetlicy socjoterapeutycznej w Ostrowie – takiej świetlicy w Tokarni.**

Przewodnicząca Rady wskazując na pełną zgodność wszystkich radnych, co do zasadności wprowadzenia przedstawionej poprawki, postanowiła zarządzić przeprowadzenie głosowania jawnego w wyniku którego poprawka o której mowa **została przyjęta jednogłośnie.**

Kontynuując przedstawianie kolejnych wniosków i poprawek do analizowanego projektu uchwały, **Przewodnicząca Rady** poinformowała zebranych, iż

- 1/ Komisja Rewizyjna i Komisja Budownictwa wnioskuje o zmniejszenie do kwoty 500 zł wydatków związanych z pielgrzymką do Lichenia osób uczęszczających do Grupy AA i przekazania pozostałych 300 zł na zwiększenie wydatków związanych z wydawaniem opinii przez biegłych lekarzy**
- 2/ Komisja Planowania, Budżetu i Oświaty wnioskuje o wyłączenie z finansowania zadania pn. „Pielgrzymka do Lichenia” i przekazania kwoty 800 zł na zwiększenie wydatków związanych z wydawaniem opinii przez biegłych lekarzy.**

W podjętej dyskusji nad treścią przedstawionych poprawek głos zabrali:

Radny Kaczor Paweł - zwrócił się z następującym zapytaniem: czy proponowane przez 2 Komisje Rady zwiększenie o kwotę 300 zł wydatków związanych z wydawaniem przez biegłych lekarzy opinii, zabezpieczy wszystkie potrzeby Komisji z tego zakresu?

Pan Woś Marian – sołtys wsi Lipowica – ponieważ osobiście jestem aktywnym

członkiem miejscowej Grupy AA, które zwróciła się z wnioskiem o sfinansowanie kosztów wynajmu autobusu dla uczestników zainteresowanych wyjazdem do Lichenia, pragnę wyjaśnić że wbrew przytoczonej tu nazwie wyjazd o którym mowa nie jest zwykłą pielgrzymką leczących się alkoholików lecz stanowi zjazd tych chorych osób z całej Polski właśnie do Lichenia. Pragnę tu również podkreślić, że tego typu wyjazdy są organizowane rokrocznie, a w roku ubiegłym wynajem autokaru sfinansowała Gmina Morawica. Proszę zatem o uwzględnienie mojego wyjaśnienia i przeznaczenia całości potrzebnej kwoty 800 zł na pokrycie wynajmu autokaru, z którego skorzystają również w roku bieżącym członkowie Grupy AA z Gminy Morawica.

Radna Barwinek Teresa – przedstawione przez Pana Wosia wyjaśnienie w pełni przekonało mnie osobiście o zasadności sfinansowania kosztów wynajmu autokaru. W związku z powyższym apeluję do wszystkich radnych o uwzględnienie tego wniosku.

Radny Żelichowski Tomasz – przewodniczący Komisji Planowania Budżetu i Oświaty – nie ukrywam, że również mnie przekonały wyjaśnienia Pana Wosia i gotowy jestem zmienić swoje stanowisko w tej kwestii. Niemniej jednak proszę o wyjaśnienie z jakich środków bądź z jakiego źródła Komisja ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi sfinansuje koszty związane z wydawaniem opinii przez biegłych lekarzy. Jest to przecież jeden z podstawowych warunków umożliwiających skierowanie alkoholika na leczenie.

Burmistrz Gminy i Miasta Pan Robert Jaworski – przedstawione przez Pana Wosia wyjaśnienie w pełni przekonało mnie o zasadności pełnego sfinansowania kosztów wynajmu autokaru na potrzeby wyjazdu członków Grupy AA do Lichenia. Nie ukrywam tu, że pierwotnie uznawałem, iż sprawa organizowanej pielgrzymki akurat w tym przypadku do Lichenia jest sprawą czysto indywidualna i prywatną każdego kto chce brać udział w takiej pielgrzymce. Faktem jest przecież, że różne grupy mieszkańców, czy też różne grupy zawodowe organizują pielgrzymki w wyznaczone miejsca, ale dotychczas nigdy nie było praktykowane, by tego typu wyjazdy komukolwiek dofinansowywać nie tylko z budżetu gminy ale również ze środków którymi dysponuje Komisja Alkoholowa. W tym jednak konkretnym przypadku, którego szczegóły przedstawił nam Pan Woś jako jeden z autentycznych członów takiej Grupy, zdecydowany jestem zmienić zdanie, **przedstawiając jednocześnie Radzie wniosek o odrzucenie przedstawionych przez Komisje Rady wniosków dotyczących zarówno zmniejszenia dofinansowania jak również całkowitego wyłączenia zadania pn. „Pielgrzymka do Lichenia – wynajem autokaru”.**

W związku z brakiem głosów do dyskusji w tym temacie, **Przewodnicząca Rady** podkreślają fakt zgłoszenia przez Burmistrza Gminy i Miasta wniosku o odrzucenie poprawek zgłoszonych przez Komisje Rady dot. sfinansowania wynajmu autokaru na wyjazd grupy AA do Lichenia, zarządziła w pierwszej kolejności przeprowadzenie głosowania jawnego tego wniosku. **Wniosek** o którym mowa został **przyjęty większością głosów** (przy braku głosów sprzeciwu i 1 głosie wstrzymującym; „za” przyjęciem tego wniosku głosowało 13 radnych).

Kontynuując w dalszym ciągu debatę nad projektem tej uchwały, zabierając w imieniu i z upoważnienia Burmistrza GiM głos **Skarbnik GiM Pani Jadwiga Sinkiewicz** zwróciła się do radnych z dodatkowym wnioskiem, którego przyjęcie zagwarantuje zabezpieczenie koniecznych do sfinansowania wydatków związanych z wydawaniem opinii przez biegłych lekarzy. Chodzi w tym przypadku o dokonanie następujących przesunięć:

- **zmniejszyć z zadania pod nazwą: organizowanie zabawy Mikołajkowej dla dzieci z § 4210 kwotę 600,00 zł**
- **zmniejszyć planowane wydatki związanych z bieżącą działalnością Komisji o kwotę 200,00 zł**

zwiększając tym samym łączną kwotę 800,00 zł planowane wydatki na wynagrodzenia dla biegłych lekarzy za wydawane opinie.

Kontynuując swoją wypowiedź **Pani Skarbnik** wyjaśniła, iż po 30 września br. kiedy to upływa termin wpłat ostatnich rat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeprowadzona zostanie szczegółowa analiza całości dochodów i proponowane do zmniejszenia dziś wydatki mogą ponownie być uzupełnione.

Radni nie zgłaszając uwag i zastrzeżeń do treści przedstawionych wniosków postanowili w wyniku zarządzanego głosowania jawnego **w/w wnioski przyjąć większością głosów** (spośród 14 radnych uczestniczących w obradach i głosowaniu „za” przyjęciem wniosków głosowało 13 radnych, głosów przeciwnych nie było, natomiast 1 radny wstrzymał się od głosu).

Kolejno zarządzona tura głosowania jawnego dotyczyła całości uzupełnionego o przyjęte poprawki projektu uchwały, który został przyjęty jednogłośnie. **Uchwała** ta oznaczona **Nr 300/XLIX/09** stanowi załącznik do protokołu.

Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samorządowego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wolicy – druk nr 4

- przedmiotowy projekt uchwały **został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady**, a wyniku zarządzanego (brak głosów w dyskusji) głosowania jawnego **został przyjęty jednogłośnie. Uchwała** ta oznaczona **Nr 301/XLIX/09** stanowi załącznik do protokołu.

Głosowanie projektu uchwały poprzedziło wystąpienie **Sekretarza Gminy i Miasta Pana Pawła Broli**, który poprosił radnych o poprawienie w treści projektu uchwały rachunkowego błędu „czeskiego” w części dotyczącej wyniku finansowego, tzn. w miejsce dotychczasowego zapisu 11.580,09 należy wpisać kwotę 11.580.90.

Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samorządowego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Chęcinach – druk nr 5

Przewodnicząca Rady wskazując na brak zgłoszeń do dyskusji i **pozytywnie zaopiniowanie treści projektu przez wszystkie Komisje Rady** zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego w wyniku, którego projekt został **przyjęty jednogłośnie. Uchwała** ta oznaczona **Nr 302/XLIX/09** stanowi załącznik do protokołu.

Projekt uchwały w sprawie wydzierżawienia nieruchomości położonych w obrębie geodezyjnym Siedlce Obr. 3 stanowiących własność Gminy Chęciny – druk nr 6

- przedmiotowy projekt uchwały **został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady**, a wyniku zarządzanego (brak głosów w dyskusji) głosowania jawnego **został przyjęty jednogłośnie. Uchwała** ta oznaczona **Nr 303/XLIX/09** stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2008r. Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Chęcinach - druk nr 7

Przewodnicząca Rady wskazując na brak zgłoszeń do dyskusji i **pozytywnie zaopiniowanie treści projektu przez wszystkie Komisje Rady** zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego w wyniku, którego projekt został **przyjęty jednogłośnie**. Uchwała ta oznaczona **Nr 304/XLIX/09** stanowi załącznik do protokołu.

Projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Chęciny do realizacji projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej – druk nr 8

- przedmiotowy projekt uchwały **został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady**, a wyniku zarządzonego (brak głosów w dyskusji) głosowania jawnego **został przyjęty jednogłośnie**. Uchwała ta oznaczona **Nr 305/XLIX/09** stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy i miasta na 2008r. – druk nr 9a

Przewodnicząca Rady wskazując na fakt przedłożenia radnym w dniu dzisiejszym bezpośrednio przed obradami sesji, poprawionego projektu uchwały określonego jako druk nr 9a uwzględniającego w swojej treści dodatkowo wprowadzone zmiany (które były przedmiotem analizy na posiedzeniach wszystkich Komisji Rady Miejskiej), poinformowała, że projekt uchwały uwzględniający wszystkie naniesione poprawki uzyskał **pozytywną opinię wszystkich Komisji Rady Miejskiej**.

W związku z brakiem zgłoszeń do dyskusji w tym temacie, **przewodnicząca Rady** zarządziła przeprowadzenie głosowania jawnego, w wyniku którego analizowany **projekt uchwały został przyjęty jednogłośnie**. Uchwała ta oznaczona **Nr 306/XLIX/09** stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie ustalenia stawki dotacji dla Zakładu Gospodarki Komunalnej – druk nr 10

przedmiotowy projekt uchwały **został pozytywnie zaopiniowany przez wszystkie Komisje Rady**, a wyniku zarządzonego (brak głosów w dyskusji) głosowania jawnego **został przyjęty jednogłośnie**. Uchwała ta oznaczona **Nr 307/XLIX/09** stanowi załącznik do protokołu.

ad. 5

Wznawiając po kilkuminutowej przerwie obrady, **Burmistrz GiM Pan Robert Jaworski** zapoznał zebranych z zakresem realizowanych przez Gminę zadań w okresie międzysesyjnym (przedstawiona informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

ad. 6

Kontynuując obrady, przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. do **zgłaszania wniosków i zapytań** przez radnych, sołtysów oraz przewodniczących zarządów osiedlowych.

Pani Giemza Irena – sołtys wsi Polichno – interweniowała w sprawie konieczności zainteresowania się władz gminy sprawą funkcjonowania sklepu spożywczego w Polichnie, zlokalizowanego w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań sołtysa wsi, w którym na skutek nieprzestrzegania obowiązujących przepisów dochodzi do licznych awantur, krzyków i hałasów. W tej sprawie występowałam pisemnie do Urzędu, informując jednocześnie o nieprawidłowościach związanych z wykorzystywaniem na

inne cele niż wskazane w decyzji o warunkach zabudowy wybudowanego przez sąsiada budynku magazynowo-gospodarczego. Aktualnie sąsiad przystąpił do załatwiania formalności związanych z uzyskaniem zezwolenia na budowę budynku z przeznaczeniem na organizację przyjęć weselnych. Budynek o którym mowa ma zostać zlokalizowany w odległości niepełna 12 metrów od moich zabudowań. Oczywiście w tej sprawie złożyłam odwołanie do SKO i decyzja została uchylona. Niestety sąsiad przekazał sprawę do dalszego rozpatrzenia przez Sąd. Korzystając dzisiaj z okazji uczestnictwa w obradach Sesji zwracam się z prośbą o zainteresowanie tą sprawą samej Rady i rozważenie możliwości udzielenia mi pomocy w rozstrzygnięciu istniejącego konfliktu.

Odnosząc się do wypowiedzi Pani Giemza, **Przewodnicząca Rady** wyjaśniła, iż przedstawiona sprawa a raczej trwający konflikt międzysąsiedzki nie należą kompetencyjnie do rozstrzygania przez Radę Gminy. Tak więc, zgłoszony problem traktujemy jako informację.

Pan Woś Marian – sołtys wsi Lipowica – dziękując w imieniu mieszkańców sołectwa Lipowica za wybudowanie pięknego przystanku, wnioskował jednocześnie o konieczność usytuowania przy przystankach i na placu zabaw w Lipowicy koszy na śmieci.

Kontynuując swoją wypowiedź sołtys zapytał ponadto:

- na jakim aktualnie etapie są prace związane z planowaną do budowy siecią kanalizacyjną we wsi Lipowica,
- jakie są aktualne zamierzenia Gminy co do sposobu zagospodarowania obiektu Zalewu w Lipowicy

Radny Żelichowski Tomasz – wskazując na zgłaszany już początkiem bieżącego roku wniosek w sprawie konieczności wykonania przepustu przy drodze powiatowej na wysokości posesji Pana Oziminy w Lipowicy, zwrócił się z prośbą o zainteresowanie się powyższą sprawą odpowiednich służb Urzędu i podjęcia stosownych interwencji w tym temacie w Zarządzie Dróg Powiatowych w Kielcach.

Kontynuując wypowiedź **radny** wnioskował ponadto o podjęcie prac związanych z udrożnieniem przepustu we wsi Przymiarki.

Radna Barwinek Teresa – zapytała – jaki jest aktualnie postęp w pracach związanych z wykupem działek pod lokalizację rowu odwadniającego we wsi Radkowice. Kontynuując swoją wypowiedź **radna**, wskazując na fakt kierowania przez mieszkańców bezpośrednio do niej skarg, poprosiła o wyjaśnienie procedury związanej z wykupem tych nieruchomości. Z informacji mieszkańców wynika bowiem, iż otrzymują oni pisma, z których treści wynika, że w ciągu 24 godzin mają udzielić odpowiedzi. Ponadto są sytuacje w których zamiar wykupu dotyczy działek położonych na wzniesieniu; jak zatem ma być budowany rów odwadniający? Okazuje się również, że nikt z tymi ludźmi nie rozmawia i tak naprawdę nikt nie jest zorientowany o co tak właściwie chodzi. Podkreślam, że tego typu interwencje zgłaszało do mnie osobiście kilku mieszkańców.

Pani Pawłowska Marianna – sołtys wsi Radkowice – czy planowana do wykonania w ramach budowy rowu odwadniającego w Radkowicach studnia odparowująca ma odpowiadać wymiarom 15m na 15m?

Pan Jan Orawiecki – sołtys wsi Tokarnia – wnioskował w sprawie potrzeby rozważenia możliwości zorganizowania dla dzieci wsi Tokarnia w obiekcie miejscowej Remizy OSP zajęć sportowo-rekreacyjnych prowadzonych przez kilka godzin dziennie przez instruktora k-o.

ad. 7

Udzielając odpowiedzi na zgłoszone wnioski i zapytania, **Burmistrz Gminy i Miasta Pan Robert Jaworski**, stwierdził m.in.:

- przedstawioną przez Panią sołtys z Polichna sprawę traktuję jako sprawę indywidualną, w której toczy się określone przepisami prawa postępowanie administracyjne. Nie ukrywam przy tym, iż osobiście uważam, że nikt nie powinien robić biznesu kosztem drugiej osoby. Niestety w całości tej sprawy nie może być uznaniowości bądź też działania według własnego zdania, jako organ administracji musimy przestrzegać przepisów prawa,
- oświadczam, że kosze na wszystkich placach zabawa, w tym również w Lipowicy zostaną w najbliższym czasie ustawione. Czekamy na realizację złożonego zamówienia wykonania koszy o nieco większym gabarycie niż zwykłe kosze na śmieci,
- prace związane z przygotowaniem do budowy sieci kanalizacyjnej są na bieżące kontynuowane; aktualnie uzyskaliśmy już decyzję środowiskową, która oczekuje na uprawomocnienie. Nie ukrywam, iż uzyskanie ostatecznego dokumentu tj. zezwolenia na budowę może się przedłużyć w czasie ze względu na brak zgody na lokalizację sieci na działce jednego z mieszkańców wsi Przymiarki. Podejmowane rozmowy bezpośrednio z zainteresowanym nie przynoszą oczekiwanych efektów, stąd też zmuszeni zostaliśmy do podjęcia za pośrednictwem Starosty Kieleckiego działań na rzecz wyłączenia,
- zbiornik wodny w Lipowicy nie został dopuszczony przez SANEPiD do użytkowania w roku bieżącym. Nie może być zatem mowy o udostępnieniu tego obiektu dla ludzi. Zgodnie natomiast z sugestiami radnych zamierzaliśmy podjąć działania na rzecz przygotowania tego obiektu do sprzedaży, a więc w pierwszej kolejności dokonania wyceny przez biegłego. Uwzględniając jednak podpisane w ostatnim czasie porozumienie z przedsiębiorstwem zainteresowanym usytuowaniem na terenie naszej Gminy, w tym również terenie przyległym do zbiornika w Lipowicy ferm wiatrowych, trwają aktualnie prace nad przygotowaniem projektu uchwały o warunkach usytuowania tych ferm i opracowania projektu planu (na koszt wnioskodawcy),
- zgłoszoną przez radnego Pana Żelichowskiego sprawę przepustu w Lipowicy wyjaśnię odrębnie w czasie umówionego bezpośrednio z radnym spotkaniu; natomiast w sprawie udroźnienia przepustu w Przymiarkach mamy umówione spotkanie na wizję lokalną z sołtysem Panem Czarnotą,
- projektant przekazał do Urzędu gotowy projekt techniczny na budowę drogi wojewódzkiej wraz z chodnikiem w Radkowicach, który uwzględnia również częściowe uzupełnienie oświetlenia przy miejscowej Szkole. Natomiast jak to zwykle bywa, pojawił się problem z odprowadzeniem wody poprzez działki prostopadle do wszystkich działek które przechodzą do zrzutu do Jaźwiczanki. Nadmienić tu należy, iż zgodnie z prawem wodnym odprowadzenie wody z pasa drogowego jest zadaniem własnym gminy, a więc to My jako Gmina musimy opracować projekt oraz operat wodno-prawny. Projektant zaproponował nam zatem uwzględniając morfologię terenu wsi Radkowice 4 przepusty do tzw. obliczonych zlewni, czyli studzienek odparowujących Gabaryty tych studzienek będą uzależnione od obliczonych zlewni; trudno więc dziś powiedzieć jednoznacznie jaki będzie ich wymiar. Osobiście nie dowierzam, że w piśmie naszym był zawarty prikaz że decyzję należy podjąć w ciągu 24 godzin; myślę, że jest to złośliwie przekazana informacja i domyślam się kto był jej autorem. Pragnę tu również poinformować, iż spośród 4 zainteresowanych osób, od 3 otrzymaliśmy już zgodę,

- jestem przekonany, że wniosek sołtysa wsi Tokarnia będzie zrealizowany w możliwie jak najkrótszym czasie. Już w trakcie dzisiejszym obrad radni postanowili o przeniesieniu świetlicy socjoterapeutycznej z Ostrowa, gdzie funkcjonuje świetlica ogólnowojska właśnie na potrzeby wsi Tokarnia. Tak więc, chodzi tylko o organizacyjne przygotowanie pomieszczeń.

ad. 8

Przewodnicząca Rady potwierdzając wyczerpanie założonego porządku obrad, podziękowała wszystkim uczestnikom posiedzenia i formalnie zamknęła obrady Sesji Rady Miejskiej.

Opracowała na podstawie nagrań

Przewodnicząca obrad:

Teodozja Nowak

Krystyna Foksa